Nr. 221. Środa. 5 Października 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Egzemplarz pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski** i Ska. Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 122. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440 — Mk.
we Lwowie z dostawą	500 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	500 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	650 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 100 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Przemysłu i Handlu zamianował Józefa Kasztelewicza naczelnikiem wydziału przemysłowego Województwa w Stanisławowie.

Wojewoda stanisławowski przeniósł sekretarza Namiestnictwa Leona Kochańskiego z Tłumacza do Stanisławowa, sekretarza Namiestnictwa Mieczysława Rappego z Kołomyji do Stanisławowa i komisarza powiatowego Bronisława Csillika ze Skolego do Stanisławowa i przydzielił ich do służby w wydziale prezydjalnym Województwa; dalej przeniósł sekretarza Namiestnictwa Zygmunta Machnowskiego z Nadworny do Stanisławowa, komisarza powiatowego Zdzisława Soję z Kosowa do Stanisławowa komisarza pow. Michała Mandzija z Doliny do Stanisławowa i praktykanta konceptowego Namiestnictwa Stefana Korola z Rohatyna do Stanisławowa i przydzielił ich do służby w Województwie; wreszcie przeniósł komisarza pow. Leona Zgodę z Turki do starostwa w Stanisławowie, komisarza pow. dr. Włodzimierza Mihułowicza ze starostwa w Stanisławowie do Województwa i komisarza pow. Adama Habińskiego z Województwa do starostwa w Skolem,

Wojewoda stanisławowski zamianował prowizorycznych lekarzy powiatowych w IX. stopniu służbowym: dr. Armatysa Wiktora w Turce, dr. Gelehrtera Justyna w Tłumaczu, dr. Majera Dawida w Sniatynie i dr. Machowskiego Wincentego w Bohorodczanach prowizorycznymi lekarzami powiatowymi z poborami VIII. stopnia służbowego.

Wojewoda stanisławowski dopuścił ukończonego słuchacza praw Franciszka Hołotkę do praktyki konceptowej przy władzach politycznych i przydzielił go do służby w starostwie w Kołomyji.

Wojewoda stanisławowski zamianował sekretarza Rady pow. w Tłumaczu Wandalina Colonna Walewskiego starostą w VII stopniu służbowym i przydzielił go do służby w Województwie.

Wojewoda stanisławowski zamianował Jana Biłogana oficjałem Województwa w X. stopniu służbowym.

Echa zamachu lwowskiego.

Do Warszawy przesłano z Wilna następujące depesze:

Delegat Rzeczypospolitej Polskiej przy komisji rządzącej Litwy środkowej w Wilnie przesłał na imię Naczelnika Państwa następujący telegram: Po dziękczynnej litanji przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, łasce której zawdzięcza ludność Wilna ocalenie Jej wielkiego i ukochanego ziomka, oraz po natchnionem przemówieniu Biskupa Bandurskiego, odbył się wiec przy udziale tysięcy zgromadzonych. Uczestnicy wiecu, poczuwając się do nierozerwalnej łączności z Polską, wyrażają za mojem pośrednictwem uczucia głębokiej radości z powodu ocalenia życia pierwszego Obywatela i Żołnierza odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Do Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego. Komisja rządząca Litwy środkowej do głębi serca poruszona wiadomością o zbrodniczym zamachu, wyraża swoją radość, że życie Twoje Panie Marszałku tak potrzebne dla Ojczyzny i dla ziemi, na której sprawiamy rządy, ocalało.

Mokrzecki Stanisław, pełniący obowiązki prezesa Komisji rządzącej.

Do Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego. Oburzeni do głębi zbrodniczym zamachem, imieniem sejmików powiatu wileńskiego i trockiego, szlemy Ci Panie Naczelniku wyrazy hołdu i radości z powodu ocalenia.

Prezydjum: *Jan Farewicz, Ludwik Bunczak, Jan Abramowicz.*

O przyszłość Wileńszczyzny.

Z Wilna donoszą: W niedzieli, w zapełnionej szczelnie sali Teatru na Pohulance odbył się wiec kobiet wileńskich. W czasie przemówień tłum manifestował na cześć Naczelnika Państwa Piłsudskiego jen. Żeligowskiego, oraz połączenia z Polską. Przyjęto jednomyślnie rezolucje stwierdzającą niezłomną wolę wcielenia Wilna do Polski. Kobiety — mówi rezolucja — dowiodły miłości swej dla Polski ofiarą krwi swoich synów, pracą, poświęceniem i męczeństwem i prawa do decydowania o losach Wilna nigdy się nie zrzekną. Dalej rezolucja wyraża wdzięczność jen. Żeligowskiemu za przywrócenie wolności i żąda jak najszybszego zwołania Zgromadzenia orzekającego, w którem kobiety pragną wziąć udział. Postanowiono wysłać protest do wszystkich kobiet świata przeciwko uchwale Ligi Narodów. Po wiecu delegacja wręczyła uchwaloną rezolucję kancelarji jen. Żeligowskiego dla przedstawienia Lidze Narodów.

Gmina Kucewicka powiatu oszmiańskiego powzięła rezolucję w sprawie Wileńszczyzny. Rezolucja jest opatrzona licznymi podpisami, wśród których widnieje znaczna liczba napisanych alfabetem rosyjskim. W rezolucji ludność protestuje przeciwko obydwu projektom Hymansa, stwierdzając, że nie liczą się one z życzeniem ludności, oraz nie dają sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporu. Ludność — mówi rezolucja — nie dopuści do oderwania Wileńszczyzny od Rzeczypospolitej i żąda uszanowania swej woli i zwołania Zgromadzenia orzekającego.

Wczoraj rozpoczęły się poufne obrady Rady wykonawczej Zjazdu ciał samorządowych. Przewodniczącym obrano pułkownika Wędziagolskiego Sejmiku wileńskiego, wiceprzewodniczącym radnego wileńskiego Engla, sekretarzami radnego Fedorowicza i Marcinkowskiego, sejmiku oszmiańskiego. Obradowano nad sprawą postępowania wyborczego i ordynacji wyborczej. Ordynację postanowiono częściowo zmienić, w celu opracowania zmian, powołano specjalną komisję. Postanowiono dążyć do jak najszybszego przeprowadzenia wyborów.

Kowieńska *Litwa* podaje następujący kontr-projekt litewski rozwiązania sporu polsko-litewskiego: Art. 1. Litwa i Polska uznają się nawzajem za Panstwa niepodległe z wszystkiemi ztąd wypływającemi konsekwencjami. Art. 2. Granica między Litwą a Polską począwszy od Niemiec będzie szła wzdłuż drugiej linji marszałka Focha, ustanowionej 27 lipca 1919 aż do zetknięcia się jej z linją Curzona koło Niemna, następnie wzdłuż linji Curzona do zetknięcia się jej przy Swisłoczy z linją ustanowioną przez li-

---

Mieczysław Opałek.

Jarmarki pod świętym Jurem.

(Dokończenie)

Tymczasem na placu Jura, jakiż barwny obraz, ile życia i malowniczości! Jak daleko spojrzeć okiem, namioty płócienne, a poza niemi na ostatnim planie wozy przybyłych przekupniów i wieśniaków. Snują się dymy z płonących tu i owdzie ognisk, a zapach prozaicznej kiełbasy zbaraskiej tłumi wonie poetycznych, rozkwitających bzów. Wszystko prawie, co kraj wytwarza, cały przemysł domowy, wynurzył się z mroku kmiecych chat na wielkie miastowe targowisko.

Płótna z Baligrodu, grube sukno i derki z Brzeżan, kożuszki i serdaki ze Starego Sącza i Nowego Targu, krzyczą, przelicytowując się wzajem: Odziej się, będzie ci ciepło! Bednarskie wyroby leżą stosami całemi, złocąc się w słońcu. Garncarze z Wojniłowa, Ottyni, Kołomyji, zwieźli obficie misy i garnki, zdobnie polewane, oraz smukłe dzbany o liniach szlachetnych niekiedy jak u klasycznych amfor. Mimo to dworują i pokpiwają z nich, kruchych czerepów, naczynia żelazne wszelkich rodzajów i kształtów, jako że hartowniejsze są od nich i większego żaru zaznały w hamrach Mizunia. Pociągają oko kraśnie malowane fajanse z Potylicza, Glińska, Siedlisk i Sassowa.

Ostry zapach garbnika odrazu wskazuje, gdzie rozwiesili swój towar garbarze z Bohorodczan, Przemyślan czy Tarnopola. Koło wytworniejszych safianów przystanęli handlarze o orlich nosach i kruczym, skręconym zaroście. To Ormianie z Horodenki i Kut.

Na długich żerdkach wiszą kulikowskie buty z podkówkami, a tam dalej w namiocie z wiechą zieloną szynkują kulikowski miód. Komu on zaprędko do głowy uderza, ten już skromniej raczy się piwem z browarów Kleina lub Kisielki.

A oto budy-sezamy z wnętrzem bajecznie kolorowem. Najpiękniejsze w świecie muzeum czy wystawa dla dzieci, cel ich marzeń, rozkosz dla ocząt, bodziec do zachwytów i radosnych okrzyków. Prymitywy zabawek naiwnych w pomyśle i prostych w wykonaniu, kraszą się krzykliwemi kolory, migocą szychem pozłoty i srebra. Ach, piękne są te lalki z zaznaczonym czarną farbą nosem i oczyma, piękne pajace koniki i trąbki i ten starozakonny nawet co je sprzedaje, sympatję Milusińskich pozyskał, mimo ryżej swej brody i długich, pokręconych w korkociągi pejsów.

Albo znowu buda z piernikami! Popularny Lewicki prym dzierży w tej branży, a juraszków u niego sporo, codziennie świeże i ileż ich gatunków! „Piernikarstwo — pisze sprawozdawca *Gazety Lwowskiej* w roku 1840 — doszło u nas do wysokiego stopnia: pieką ze smakiem według pewnych form estetycznych. Co za rozmaitość pieczywa! Mamy już migdałowe, cytrynowe, pomarańczowe, kawowe, waniljowe, baczylejskie, norymberskie, makaronikowe, homeopatyczne, pieprzowe, cynamonowe i alllopatyczne pierniki". Istotnie wybór wielki, a nazwy niektórych przypominają aptekę. Z wytwornemi przysmaki i chłodnikami występują też na jarmarki świętojurskie obok piernikarzy, cukiernicy lwowscy, Heneman, Żółkiewski, Pasłowski, Pasynkowski i Pollo.

Dokoła ruch i życie, ciekawa mieszanina typów i strojów. Chłopi ruscy w długich opończach i w słomianych szerokich kapeluszach na głowie. Mazurzy z miasteczek zachodnich ubrani z waszecia i poważne kapoty i wysokie rogate czapki. Czasem wmiesza się w tłum uczciwy i spokojny Karaita-rolnik z Kukizowa albo druciarczyk galicyjski z Kańczugi. Najnowsze żurnale tak jak je podaje pan Tomasz Kulczycki w swym „Dzienniku mód" przynoszą na jarmark goście z miasta. Panie przychodzą w fałdzistych sukniach, w kapeluszach w kształcie budek o kresach podwiniętych na uszy i przewiązanych wstążką pod brodą. Okrywkę wierzchnią w czasie chłodu wieczoru stanowi jedwabna z frendzlami chustą, z girlandą kwiatów na narożu. Panowie mają ciemne do figury krajane surduty, barwne kamizelki, stożkowate cylindry, no i halsztuchy na szyi.

Na jarmarku kłócą się z sobą nietylko barwy, lecz również głosy i tony najrozmaitsze. Bo wyobraźcie sobie: uczepiły się u fałdów matczynych krynolin pyzate berbecie i o ile z nich które nie zagryza słodkiego juraszka, to dmie co siły w ogon glinianego kura. Pisk nie da opisania, kakofonja prawdziwie jarmarczna. Wydymają się buzie, a kogutki, fujarki, harmoniki, trąbki grają aż hej! Miesza się z niemi zgiełk rozmów, nawoływań, przetargów i zachwalania towarów.

Tymczasem majowe słońce coraz niżej zapada i gaśnie. Ulicą św. Jurego popod drzewa ogrodu pojezuickiego odpływać poczyna zwolna fala gości do miasta. Kopułę nieba wybija ręka Boża złotemi ćwiekami pierwszych gwiazd... Plac świętojurski coraz cichszy. Tylko dymy się snują od ognisk przy których warzą wieczerzę. Wreszcie gasną i one i już tylko anioł ciszy, nocy i snu chodzi pomiędzy jarmarczne budy na placu św. Jerzego.

Ostatni jarmark świętojurski odbył się przed laty trzydziestu kilku. Odtąd obszerny plac opustoszał, dopóki go zarząd miasta nie wyrównał, a wyłożywszy darnią i obsadziwszy drzewami zamienił na jeden z najpiękniejszych skwerów we Lwowie.

Oprócz jarmarków bywał plac świętego Jura widownią i innych scen z historją Lwowa związanych. Tutaj w dniu 7go września w pamiętnym roku 1848 odbył przybyły do Lwowa generał Dwernicki przegląd Gwardji narodowej. Trwała parada od godziny 3 do 6 po południu, a Lwów cały trząsł się od entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów, rozbrzmiewał tonami marszu „Grzmią pod Stoczkiem armaty" wygrywanego przez orkiestrę Gwardji. Wieczorem udał się manifestacyjnie ogromny tłum z pochodniami pod mieszkanie generała. „Światło ich było tak mocne — donosi współczesna relacja — że łunę jego widziano na najodleglejszych przedmieściach".

Czczono w sędziwym generale symbol ostatniej walki zbrojnej o niepodległość, a radość i podniecenie tłumów tak było wielkie, iż z pod mieszkania generała podążono prosto pod okna Hammersteina, gdzie powtórzono wiwaty, a muzyka odegrała „Segen Oesterreichs". Powiodła tam manifestantów łatwowierność i szczerość polska, ekscytująca się nietrudno i szybko zapominająca krzywd własnych. W niecałe dwa miesiące później rzucił Hammerstein zabójcze i niszczycielskie pociski na miasto.

Rewja szeregów Gwardji i złączone z nią nadzieje wzbogaciły o jeden szczegół bolesną kartę złudzeń narodowych. Jedyną pamiątką uroczystości pod świętym Jurem w roku 1848 pozostała rycina Juljusza Kossaka, odbita w litografji Pillera i przedstawiająca Dwernickiego na koniu w otoczeniu głównego sztabu Gwardji narodowej lwowskiej.

tewsko-rosyjską umowę w Moskwie, zostawiając Grodno Litwie wzdłuż linji umowy moskiewskiej do ujścia Berezyny do Niemna, dalej na wschód aż do granicy traktatu ryskiego i wzdłuż granicy ustanowionej tym traktatem do granicy Laitwji. Art. 3. Litwa przyrzeka Lidze Narodów stworzyć na terytorjum Wileńszczyzny jednostkę autonomiczną. Granica jej będzie szła mniej więcej wzdłuż pierwszej linji demarkacyjnej Focha 5 klm. na zachód od linji kolejowej Dźwińsk-Wilno-Grodno. Przy ustaleniu powinna być wzięta pod rozwagę wola zainteresowanych gmin. Będzie utworzony autonomiczny Sejm dla tego terytorjum, z prawem wydawania ustaw w dziedzinie języka, nauczania i religji jakoteż administracji miejscowej i innych kwestii, któreby mu powierzył wspólny Sejm litewski wybrany na podstawie obowiązującej wówczas ustawy wyborczej.

Urzędnicy części autonomicznej o ile możności będą wybierani pośród ludności miejscowej. Część autonomiczna wysyła do Sejmu litewskiego posłów wybieranych na zasadzie wspólnego dla republiki litewskiej prawa. Przedstawiciele głosują we wszystkich kwestjach, wyjąwszy te, które są przekazane Sejmowi autonomicznemu. Projekt Hymansa mówiący o terytorjum autonomicznem jest przez nas nieprzyjęty. Art. 6. Język litewski jest językiem oficjalnym w całem państwie. Gdyby autonomiczny Sejm terytorjum litewskiego prosił o język polski lub jakiejkolwiek innej mniejscowości narodowej, może on być ogłoszony jako język oficjalny w granicach terytorjum autonomicznego. Art 7. Litwa gwarantuje Lidze Narodów najobszerniejsze prawa dla wszystkich mniejszości etnograficznych w dziedzinie nauczania religji jezyka i prawa stowarzyszeń. Art. 8. Dla podtrzymania łączności w polityce zagranicznej organizuje się wspólny sekretarjat z równą liczbą urzędników litewskich i polskich. Celem jego byłoby studjowanie kwestji, które interesują obydwa kraje. Ma on przygotowywać wspólne raporty dla perjodycznych konferencji obu państw. Wspólnych organów z głosem decydującym w sprawach polityki zagranicznej lub w jakichkolwiek innych dziedzinach rząd litewski zdecydowany jest nie przyjąć. Art. 9. Litwa zgadza się zawrzeć obronną konwencję militarną przeciw wspólnym wrogom, lecz tylko wtedy, gdy granice Polski będą ostatecznie ustanowione i uznane przez wielkie mocarstwa. Oba państwa rozważą wspólnie, kiedy jest wojna obronna i tylko po pozytywnem rozważeniu tej kwestji, inny kraj ma udzielić pomocy napadniętemu. Art. 10. Oba kraje zgadzają się zawrzeć konwencję ekonomiczną i stworzyć wspólny komisarjat ekonomiczny złożony z trzech urzędników z każdej strony.

Celem jego będzie studjowanie systemu polityki zbliżenia się i jednakowych ceł, lecz bez znoszenia granicy celowej między dwoma państwami. Oprócz tego eksperci studjowaliby możliwość zbliżenia się w dziedzinie systemu monetarnego i inne kwestje ekonomiczne, wchodzące w zakres wspólnych interesów. Art. 11. Litwa udzieliłaby Polsce wolnego dostępu do morza. Oba kraje dają sobie nawzajem swobodny tranzyt. Litwa zgadza się pozwolić Polsce korzystać z portu Kłajpedy dla transportów wszystkich kategorji. Ale podczas wojny między Polską a trzeciem państwem, gdy Litwa będzie w niej neutralną, Polska nie będzie miała prawa korzystać z portu Kłajpedy dla transportowania materjałów wojennych. Art. 12. W razie nieporozumień przy interpretowaniu tej umowy spór będzie rozstrzygać sąd międzynarodowy. Nieporozumienia powstałe podczas wykonywania tej umowy rozstrzyga arbiter Ligi Narodów przeznaczony za zgodą obydwu krajów. Art. 13 Oba kraje chcąc w przyszłości poczynić w umowie zmiany, donoszą o tem Lidze Narodów. Art. 14 Każdy kraj ma prawo zrzec się tej umowy po zawiadomieniu o tem drugiego kraju i Ligi Narodów. Umowa traci moc po upływie 2 lat od daty tego zawiadomienia.

Nasze sprawy.

* *Gazeta Warszawska* donosi: Naczelnik Państwa wyjeżdża dziś do Grodna na obchód rocznicy uwolnienia miasta od bolszewików. Jako reprezentant gabinetu udaje się tam też p. Downarowicz.

* *Kurjer Warszawski* podaje: Po długich cierpieniach zmarł w szpitalu mokotowskim ś. p. generał Józef Leśniewski b. Minister wojny, ostatnio członek rady wojennej.

* Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: iż pociągiem sanitarnym z Moskwy wyjedzie do kraju 87 osób.

Biuro prasowe Ministewa spraw zagranicznysh podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w transporcie z jeńcami wojennymi wraca do kraju z drugiego obozu koncentracyjnego w Tule internowanych 24 oficerow 5 syberyjskiej dywizji.

* 88 gmin powiatu pszczyńskiego wysłało do rady Ligi Narodów następującą rezolucją: Wobec pogłosek rozsiewanych przez prasę niemiecką, jakoby w uczuciach ludu polskiego w powiecie pszczyńskim miała nastąpić zmiana na korzyść Niemiec, — my zebrani dziś na nadzwyczajne posiedzenie Rady gminnej oświadczamy uroczyście, że miljon marek wyrzuconych przez rząd niemiecki na przekupienie ludności polskiej na Gornym Śląsku, nie w uczuciach naszuch nie zmieniło i nie zmieni. Przeciwnie barbarzyństwa i okrucieństwa niemieckie popełnione w innych powiatach spotęgowały jeszcze wolę naszą należenia do Polski, okazaną niezbicie przez plebiscyt i umocniły nas w tem przekonaniu, że tylko złączenie nas z Polską może nam zapewnić życie narodowe, wolność oraz byt gospodarczy. Wierząc w głębokie poczucie sprawiedliwości Ligi Narodów, zanosimy do niej gorący apel, aby nie dopuściła do wyrządzenia nam najokropniejszej krzywdy, lecz aby w myśl zasad sprawiedliwości dopomogła nam do jak najszybszego połączenia się z naszą Macierzą Polską.

* Niemiecka prasa górnośląska donosi, że Rada Ligi wezwała do Genewy jeszcze 3 przedstawicieli niemieckich robotniczych związków zawodowych. Wezwani przybyli wczoraj do Genewy.

* Amsterdamski *Telegraph* zaprzecza wiadomości, podanej przez *Voss. Ztg.*, jakoby międzynarodowka amsterdamska przedłożyła Radzie Ligi Narodów memorandum w sprawie górnośląskiej. Dziennik amsterdamski stwierdza, iż międzynarodówka uchwałą z 20 sierpnia odrzuciła prośbę rządu niemieckiego w tej sprawie, ponieważ krok ten leżałby poza obrębem działalności międzynarodówki.

* Nowomianowany poseł łotewski dla Polski Mükszh pozostaje jeszcze w Paryżu dopóki poseł łotewski dla Francji Grosswald nie powróci do Paryża z konferencji Ligi Narodów, w której bierze udział jako delegat. W najbliższym czasie należy oczekiwać poprawy stosunków dyplomatycznych pomiędzy Łotwą a Polską. Wzmożenie stosuuków ekonomicznych pomiędzy obu krajami zostało przez rząd łotewski zainicjowane przez naprawę środków komunikacyjnych.

* W sporze litewsko-polskim Łotwa pozostanie neutralną. Łotwa musi zachować lojalność wobec Ligi Narodów, której spór ten oddany oddany został do rozstrzygnięcia. Stosunki ekonomiczne pomiędzy Łotwą a Litwą nie rozwijają się tak pomyślnie, jak między Łotwą a Estonią.

Kronika polityczna.

* Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem ambasadora włoskiego przyjęła wniosek włoski, aby zaprosić gabinet wiedeński i budapeszteński do wysłania pełnomocników do Rzymu w celu zawarcia porozumienia w kwestji zachodnich Węgier. Przedstawiciele mocarstw w Austrji i na Węgrzech otrzymali polecenie podjęcia odpowiednich kroków.

* *Berl. Tageblatt* donosi z Londynu, jakoby na życzenie Loyda Georgea było planowane odroczenie konferencji waszyngtońskiej do marca 1922.

* Waszyngtoński korespondent *Timesa* informuje, że podczas gdy urzędowa wymiana zdań w sprawie waszyngtońskiej konferencji rozbrojenia postępuje naprzód, to nieoficjalne wiadomości, dotyczące stanowiska mocarstw w kwestji rozbrojenia, budzą pewne zaniepokojenie.

* *Pol. Korrespondenz* donosi z austrjackich kół urzędowych: Rząd węgierski ma zamiar — jak się zdaje — załatwić sprawę ultimatum i wycofania wojsk i żandarmerji z okręgów spornych w ten sposób, że podpisze w dniu 3 b. m. protokół oddania spornego terytorjum. Na zapytanie komisji alianckiej, czy Austrja byłaby skłonna wysłać swoich przedstawicieli do Szopronia dla podpisania protokołu, — odpowiedział rząd, że takie protokolarne oddanie terytorjum będzie jedynie formalne dopóty, dopoki bandy nie będą usunięte. Austrja żąda nie formalnego, lecz faktycznego oddania oraz usunięcia band

* Korespondent *N. W. Tageblatt* telegrafuje z Szopronia, że nic tam nie słychać o proklamacji niezależnego państwa. W Szoproniu panuje spokój i porządek. Pogodzenie się z myślą, że opróżnienie spornych terenów musi nastąpić.

* *N. fr. Presse* donosi z Budapesztu: Rząd węgierski przyjął propozycję Rady ambasadorów co do wysłania upełnomocnionego delegata do Rzymu, o czem zawiadomił tut. przedstawicieli koalicji. Prawdopodobnie wyjedzie do Rzymu minister spraw zagranicznych. W węgierskich kołach oficjalnych i nieoficjalnych przyjęto propozycję włoską z zadowoleniem. W poinformowanych kołach węgierskich wyrażają nadzieję, że opróżnienie zachodnich Węgier nastąpi bez przeszkód i że uda się opanować ruch powstańczy.

* Przy wyborach do paryskiej Rady municypalnej wybrano komunistę Marty'ego przeciw radykalnemu kandydatowi 4574 głosami przeciw 1644. Marty był swego czasu aresztowany za bunt we flocie czarnomorskiej.

* *Gazeta Gdańska* donosi: Wczoraj na dworcu kolejowym w Gdańsku na pułkownika de Parquet, szefa tut. misji francuskiej wojskowej, rzucili się jacyś kolejarze gdańscy i poczęli go okładać pięściami, podobno za to, że chciał przejść niedozwoloną drogę przez tor, mimo, że gen. Parquet miał na to pisemne zezwolenie, które przedstawił napastnikom i mimo, że co do jego osoby nie zachodziły żadne wątpliwości, gdyż był w mundurze oficera francuskiego. Z powodu tego zajścia pułkownik de Parquet zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi, gen. Hakinga z żądaniem interwencji.

KRONIKA.

Lwów, 4 października 1921.

Kalendarz.

Środa. 5 października.
Rzym.-kat.: Placyda.
Gr.-kat.: 22 Feky.
Słowiański: Zasława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 30, zachód słońca o godzinie 4 minut 56.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 stopni.

— **Odsłonięcia pomnika** Naczelnika Państwa dokonano w Nieszawie.

— **Konfiskaty.** Skonfiskowane zostały: Nr. 14 tygodnika pod tyt. *Sprawa Robotnicza* z 2 października br. za artykuł wstępny, w którym skreślono tytuł i następujące miejsca: od słów: „Rządy burżuazyjnej do słów „wyjątkowego przeciw robotnikom“, od słów „w języku burżuazji“ do słów „posłusznych bydląt“, od słów „Rzecz tę trzeba nazwać“ do słów i jej rządu“, dalej dwa pojedyncze słowa, miejsce od słów „iż burżuazja“ do słów „i sądów doraźnych“, jedno słowo, trzy słowa i ostatnie zdanie artykułu.

Za artykuł bezpośrednio następujący, w którym skreślono tytuł i miejsce od słów „Jak znowu zgodnie informowały“ do końca artykułu.

Za rozprawkę pod tytułem „Zagadnienia naszego ruchu zawodowego“, w której skreślono miejsca od słów „Ale i prowadzącej“ do słowa „kapitalistycznemu“, od słów „obalenie ustroju“ do słowa „socjalistycznego“, od słów „partji popierającej“ do słów „posiadających polskich“.

Nr. 2 (131) z 30 września b. r. czasopisma pod tyt. *Ruś* za artykuł wstępny, w którym skreślono tytuł i miejsca od słów „i ustroit“ do słowa „sohłaszatelstwa“, od słów „w społneni“ do słowa „hosudarstw“, od słów „w jetom“ do słowa „postupka“, trzy słowa w następnym ustępie i cztery pierwsze słowa ostatniego zdania.

Za artykuł pod tytułem „za nedilą“, w którym skreślono miejsca od słów „na oborot prodatność“ do słów „dożnoje misto“ i od słów „putem energicznaho“ do słów „swoju polzu“.

Za wzmiankę pod tytułem „dr. Petruszewycz o wostocznoj Hałyczyni, w której skreślono cały ustęp w przytoczniku aż do końca.

— **Inauguracja roku szkolnego 1921/22 w Politechnice lwowskiej** odbędzie się w sobotę 8 października 1921. Program: O godz. 9 uroczysta Msza św. w kościele Marji Magdaleny celebrowana przez Przewielebnego księdza Biskupa Twardowskiego, poczem o godz. 10 uroczystość inauguracyjna w auli Politechniki z przemówieniami Prorektora dr. Stefana Pawlika i J. M. Rektora dr. Maksymiljana Hubera oraz odczytem profesora dr. Jana Łopuszańskiego: „Gospodarstwo wodne na ziemiach polskich“.

— **Program uroczystości ku czci Marji Konopnickiej.** W sobotę dnia 8 b. m. odprawione będzie w kościele OO. Bernardynów uroczyste żałobne Nabożeństwo o godzinie w pół do jedenastej rano. Po nabożeństwie rozwinie się pochód pod kierownictwem radnego radcy Walerego Włodzimirskiego i wyruszy na cmentarz Łyczakowski, gdzie przed grobem Wielkiej Poetki odbędzie się manifestacja ku czci autorki „Roty“.

Wieczorem o godz. 7 Akademia w wielkiej sali ratuszowej.

Komitet pod przewodnictwem J. Magn. dr. Jana Kasprowicza zaprasza do wzięcia udziału w tych uroczystościach: Uniwersytet, Politechnikę, Akademję weterynarji, wszystkie dyrekcje szkół, wojskowość prezydjum miasta i Radę m., cechy ze sztandarami, delegacje towarzystw kulturalnych, naukowych i społecznych, młodzież uniwersytecką i szkolną. Szczegółowy program ustali się na posiedzeniu Komitetu w środę dnia 5 b. m. o godz. 11 przed południem w biurze przy ul. Trzeciego Maja l. 15 parter.

— **Uczestnicy pierwszej Załogi Obrony Lwowa** w szkole im. Henryka Sienkiewicza zjawią się na zebranie w sprawie obchodu trzeciej rocznicy w środę dnia 5 października w lokalu przy ul. Bartosza Głowackiego Nr. 30 o godz. 7 wieczorem

— **Znakomity uczony polski** Jan Grzegorzewski przybył do Lwowa i w najbliższych dniach wygłosi odczyt na temat: „Co o nas mówi Wschód“. Bliższe szczegóły o tym niezwykle zajmującym odczycie, którego treść pozostaje w związku z „Targami Wschodnimi“ we Lwowie, będą ogłoszone niebawem.

— **Uczczenie artystów.** Wspólny pogrzeb zasłużonych artystek sceny polskiej ś. p. Pauliny Wojnowskiej i ś. p. Julji Otrembowej zgromadził liczną rzeszę kolegów i wielbicieli talentu zmarłych weteranek. Chór teatralny odśpiewał pieśni żałobne.

Wczoraj odbyło się również nabożeństwo żałobne za duszę ulubieńca lwowskiej publiczności ś. p. Józefa Solnickiego. Pieśni żałobne odśpiewali artyści opery pp. Platówna, Kuligowski, Okoński i Łowczyński.

— **Uroczyste otwarcie Zjazdu aptekarzy polskich** odbędzie się w czwartek, dnia 6 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali obrad Rady miejskiej.

— **Opieka nad żołnierzem polskim.** Zawiązany w r. 1917 Komitet Opieki nad Żołnierzem Polskim, który tylokrotnie spełniał już swoje wobec Żołnierza Polskiego zadanie, idąc po linji zakreślonej pracy przez założycielkę swoją ś. p. Wandę ks. Czartoryską, nie szczędził trudów ni pracy, aby przyodziać, nakarmić, na duchu pokrzepić i tych co trudy wojny i tułaczki przebyli i tych, którzy na nią spieszyli. Zwraca się znowu z gorącym apelem do wszystkich — „pomóżcie młodzieży, która po trudach i znoju do pracy i nauki się garnie“. Wracają nasi żołnierze i z niewoli i ci co krótki, ale znojny czas w polu przebyli, wracają żołnierze-ochotnicy, którzy porzucili ławki szkolne, aby piersią swoją osłonić granice Ojczyzny. Wracają odarci zniszczeni. Często w domu nie zastają już tych, których zostawili, nie mają punktu oparcia, ani środków do przyodziania się do życia. Komitet O. Ż. P. o ile zasoby jego na to pozwalają, stara się pomóc przez zakupno bielizny, ubrań, obuwia, książek i przyborów szkolnych, wyszukaniem pracy i umieszczaniem, ale fundusze są na wyczerpaniu, a zgłaszających się o pomoc coraz więcej

Zwracamy się przeto z gorącą prośbą o składanie datków na cele powracającej z niewoli i zdemobilizowanej młodzieży naszej, szczególnie tych, którzy przerwane nauki kończyć pragną.

Ofiarowane datki prosimy składać w administracji *Gazety Lwowskiej*, albo w komitecie O. Ż. P. ul. Ratowskiego 4, II. p.

— **Skazanie na śmierć** przez rozstrzelanie. W sprawie porucznika Wereszczyńskiego zapadł wyrok skazujący go na śmierć przez rozstrzelanie. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności. Podsądny przyjął wyrok obojętnie, a nawet z ironicznym uśmiechem. Major Fangor za niedbalstwo w służbie został skazany na 8 dni aresztu.

— **Przeciw lichwie zdrojowiskowej.** Województwo lwowskie ogłasza: Wskutek nadmiernego podwyższania ceny mieszkań i utrzymania w zdrojowiskach i uzdrowiskach pobyt w nich stał się możliwym jedynie dla osób zamożnych, a chorzy nie rozporządzający znacznymi środkami finansowymi, są pozbawieni korzystania z leczenia zdrojowego. W celu rozpatrzenia, czy i jakie są podstawy prawne do wystąpienia przeciw lichwie zdrojowiskowej zwołuje Wojewódzki Urząd zdrowia we Lwowie konferencję znawców na dzień 6 października b. r.

— **Z okazji złożenia** w imieniu Kongresu Stanów Zjednoczonych medalu honorowego na grobie nieznanego żołnierza, prezydent rzeczypospolitej francuskiej Millerand, oraz generał Pershing dokonali na polach Elizejskich wielkiej rewji wojsk amerykańskich i francuskich. Przy łuku tryjumfalnym ambasador amerykański Herrick wypowiedział mowę, w której oświadczył, że naród amerykański przez złożenie medalu na grobie pragnie ponownie stwierdzić swoje uczucia podziwu dla armji francuskiej.

Następnie na znak dany przez ambasadora Herricka gen. Pershing złożył medal na grobie nieznanego żołnierza.

Na mowę ambasadora Stanów Zjednoczonych odpowiedział franc. minister wojny Barthou.

Stanisław Rachwał.

„Złota Księga" miasta Lwowa.

VIII.

(Dr. Michał Gnoiński).

Z Przeorska w Królestwie Polskiem pochodził dr. Michał Warnia Gnoiński. Pociągnęła go Małopolska — i na stałe osiadł we Lwowie, gdzie założył kancelarję adwokacką. Wydział miejski, darząc go swojem zaufaniem, oddał w roku 1848 w jego ręce losy miasta. Miłował on Ojczyznę swoją wszystkie siły wytężył, aby Lwów uświetnić, to też dzień 2 listopada 1848, dzień bombardacji i zniszczenia miasta, był dla prawdziwego patrjoty-prezydenta nader smutnym. Lwów pod grozą armat kapitulował i wywiesił białą chorągiew, prezydent musiał przeprowadzić z austrjacką władzą wojskową sprawę poddania się miasta na łaskę i niełaskę.

Po roku 1848 walczył wraz z członkami Wydziału miejskiego o autonomię, on należał do współredaktorów statutu miasta Lwowa, on został z biegiem czasu autonomicznym prezydentem polskiego grodu.

Szacunek i sympatja mieszkańców Lwowa dały zacnemu prezydentowi obywatelstwo honorowe.

Wielmożnemu J. Mości Panu Michałowi GNOIŃSKIEMU,

doktorowi praw, adwokatowi krajowemu, posłowi na Sejm krajowy i radnemu miasta Lwowa, kawalerowi orderu Żelaznej Korony itd.

Szanowny Panie!

Gdy w pamiętnym roku 1848 obywatele miasta Lwowa, odzyskawszy prawo radzenia o sobie i rządzenia się w gminie siłami własnemi, spieszyli oddać losy tego miasta w ręce mężów, których głos publiczny ogólnem darzył zaufaniem, do pierwszych, co z wolnych wyszli wyborów, należałeś Ty, Szanowny Panie!

Poświęcenie bez granic, którego w nieszczęsnych dla naszego miasta dniach listopada owego roku dałeś dowody, wzmogło tylko cześć mieszkańców tego grodu dla Ciebie; to też przy każdym ponownym składzie Reprezentacji gminy imię twoje wyprzedzało inne, a miejsce Twe w Radzie miasta było nieustającem.

Jakie w tym trudnym zawodzie z oględną troskliwością dla dobra Gminy naszej podejmowałeś prace, z jaką wytrwałością pomimo licznych obciążających Cię zatrudnień oddawałeś się i oddajesz bez przerwy sprawom tej Gminy, nie odmawiając nigdy udziału w czynnościach, choćby z ofiarami połączonych — wiadomo powszechnie.

W uznaniu tej dzielności obywatelskiej zasilonej miłością ojczystego kraju i przywiązaniem do tego Miasta, co wzrosło cnotą Tobie podobnych obywateli, Rada miejska na walnem posiedzeniu dnia 17 czerwca b. r. jednomyślnie uchwaliła uwieńczyć znakomite zasługi Twoje najwyższym zaszczytem, jakim rozporządza, ofiarując Ci obywatelstwo honorowe miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 17 czerwca 1869.

•

Nie przypisuję sobie nadzwyczajnych zasług; przyznaję się do szczerego usiłowania wywiązania się z obowiązków, do których powoływało mię zaufanie Gminy. — Dar, którym mię Szanowna Rada zaszczycić raczyła, przyjmuję przeto tylko jako dowód łaskawego uznania moich dobrych chęci i życzliwości dla Gminy; a Szanowną Radę upraszam ażeby raczyła przyjąć zapewnienie, że dar ten uważam za najcenniejszą nadgrodę i za najmilszą pamiątkę dla mnie i dla moich synów.

We Lwowie, dnia 2 stycznia 1870.

Michał Gnoiński.

Z MUZYKI.

Wobec niezwykle ożywionego obecnie ruchu muzycznego i wzrastającej ustawicznie ilości koncertów, wskazanem będzie niezawodnie — już ze względu na brak miejsca — podawanie czytelnikom sprawozdań, o ile możności zwięzłych, notujących treściwie przebieg i ocenę popisów tylko pierwszorzędnych, co zaznaczyć wypada w celu uniknięcia ewentualnych nieporozumień na tle zbyt może wygórowanych wymagań poszczególnych jednostek.

Referat z ubiegłego tygodnia rozpoczynam wzmianką o najważniejszych produkcjach pierwszych: o pierwszym (za rok 1921—22) koncercie Polskiego Towarzystwa muzycznego i o koncercie pianisty Egona Petriego z towarzyszeniem orkiestry. Gra znakomitego pianisty wywarła na dniu 27 września — w porównaniu z poprzednim recitalem tego wielkiego artysty — szereg wrażeń jeszcze intenzywniejszych, do czego przyczyniły się znacznie: układ wspaniałego programu i współudział orkiestry teatralnej pod kierownictwem p. Br. Wolfsthala. Rzadko wykonywany Es dur koncert Beethovena (op. 73), Czajkowskiego (op. 23) i parafraza Liszta na temat „Dies irae", to utwory, otwierające szerokie pole do popisu. Wykonanie solowych partji było świetne i porywające, gdy zaś chodzi o zbiorowy efekt wydobyty przez fortepian i orkiestrę, na pierwszy plan wysunął się imponujący swą powagą i olśniewającą brawurą koncert Czajkowskiego (w B.). Tu, jak również w Liszta „Tańcu śmierci" najzupełniej dopisał akompaniament dzielnej orkiestry, w mniejszym zaś stopniu w koncercie Beethovena. „Wpadki" orkiestry „a tempo" należą — jak wiadomo — w tego rodzaju utworach do zadań dla dyrygenta i orkiestry niezmiernie trudnych, a ich precyzja zależną jest po części od ilości prób i, co za tem idzie, od — ilości wyłożonych banknotów. Tak więc, niestety, łączyć się musi artyzm z materjalnymi w naszem życiu czynnikami...

I koncert Towarzystwa muzycznego (29 września) wypadł doskonale, a układ programu i artystyczne jego wykonanie świadczyły pochlebnie o ustawicznym rozwoju tej pierwszej w kraju instytucji muzycznej. Po dłuższej przerwie, spowodowanej ukończeniem swych studjów za granicą, pojawił się na estradzie w roli dyrygenta dr. Adam Sołtys, młody artysta, po którego wybitnych zdolnościach i gruntownej wiedzy może się nasze społeczeństwo wiele spodziewać. Pod jego batutą, utrzymujący zespół orkiestralny w karności w sposób staranny i wykwintny, wykonano poemat symfoniczny Z. Noskowskiego „Step" (op. 66), C-moll symfonię Beethovena (piątą), oraz — jako nowość dla młodszej generacji — „Allegro tempestuoso e meno mosso spianato" M. Sołtysa (op. 12), które spoczywało w bibljotece Tow. muzycznego od r. 1904. Piękna ta, odznaczająca się szczerością niewymuszonych a płynących z natchnienia pomysłów kompozycja, również artystycznie harmonizowana a odegrana z finezją wywołała serdeczne oklaski, których nie szczędzono też wykonawcom po „Stepie" i ostatniej części beethovenowskiej symfonji.

W piątek, 30 września, wystąpił ponownie p. Jan Majerski tenor opery paryskiej tym razem na estradzie koncertowej jako wykonawca programu przeważnie pieśniowego. Popis ten, mimo kilku momentów nadzwyczaj efektownych złączonych z interpretacją arji operywych (a nie repertuaru pieśniowego) nie stanął niezawodnie na wysokim poziomie kreacji scenicznych p. Majerskiego, Radamesa w „Aidzie" i Eleazara w „Żydówce". Okazały tenor — jako materjał głosowy — tu jak tam oczywiście olśniewa słuchacza, lecz forma pieśni, wymagająca artyzmu indywidualnego a nie szablonowo wypracowanego, koncertantowi dość niewygodna, działała często ujemnie, przytłumiając sukces popisu estradowego. Nieraz odnosimy wrażenie, że to nie Majerski śpiewa — ów znakomity Radames i świetny Eleazar — tylko jakiś inny artysta, na którym wzorował się nasz koncertant. Po za tem, prócz braku własnego odczucia, fraz i akcentów indywidualnie podanych, „tempo" nieraz przesadnie rozwlekłe (jak n. p. w Niewiadomskiego „Dzwonach") lub brawura typowo teatralna w wyzyskiwaniu wysokich tonów, bez której deklamacja pieśni wypadłaby bezwarunkowo lepiej. Do gorących oklasków, jakimi darzono p. Majerskiego nie mogę się więc przyłączyć bez pewnych zastrzeżeń, uznaję natomiast doskonałe i efektowne odśpiewanie kilku wyjątków operowych z „Walkirji" i „Lohengrina" R. Wagnera.

Koncert symfoniczny Polskiego Związku muzyków (niedziela, 2 października) zaliczyć wypada do rzędu najudatniejszych produkcyj zbiorowych. Licznym zespołem (afisz podaje 106 wykonawców) kierował dyr. Bronisław Wolfsthal, który się może nie obrazi, gdy porównam go z aparatem używanym do wyciskania cytryn i pomarańcz. Dźwignia tego przyrządu wyciska — jak wiadomo — ostatnią kroplę soku owocowego, nawet najostateczniejszą, a zapał artystyczny i nadzwyczajna energja dyrygienta również wydobywała z orkiestry *maximum* jej nie tylko dźwiękowej siły, lecz wyrazu muzycznego, tego intelektualnego — że tak powiem — zbliżenia się do myśli kompozytora. Porównanie to kreślę przedewszystkiem pod silnem wrażeniem jakie wywarła patetyczna symfonia Czajkowskiego (VI), najpiękniejsza, gdy idzie o walor interpretacji, część ówczesnego programu. Żaden utwór nowszej literatury muzycznej nie zasługuje niezawodnie bardziej racjonalnie na nazwę „pathétique": w tej symfonji wypowiada się ból całego świata, całej niemal ludzkości wyidealizowany do możliwie najszlachetniejszej formy muzycznego piękna.

Wykonanie niedzielne — również pod względem dokładności prawie bez zarzutu — oddało nam wiernie myśl i intencje autora. Symfonię Czajkowskiego poprzedził poemat W. Żeleńskiego, kompozycja przepiękna, jeden z najsympatyczniejszych obrazów przyrody tatrzańskiej, podany również w formie starannej i subtelnie wycyzelowanej. Niemniej na uznanie zasłużyło wykonanie uwertury R. Wagnera do Tannhäusera, rytmicznie nienaganne, pozostawiające tylko na punkcie dźwiękowych efektów — mam na myśli ustęp z trudnemi „figurami" smyczkowemi — niejedno do życzenia.

Dotkliwie odczuć się dawała publiczności chłodna temperatura w sali teatru miejskiego nieopalanej niestety: prawdziwa lodownia przypominająca opisy wypraw do bieguna północnego.

Fr. Neuhauser.

Początki literatury serbochorwackiej.

Język serbochorwacki ma trzy główne narzecza, kajkawskie, czakawskie i sztokawskie. Owo ostatnie dzieli się na trzy odgałęzienia, zachodnie (dialekt ikawski), południowe (jekawski) i wschodnie (ekawski).

Wedle dawnych zaświadczeń żyli Serbochorwaci w zadrugach, który to system utrzymał się u nich i później. Na czele zadrugi stał „starjeszina" czyli „gospodar".

Rozszerzeniem zadrugi było tzw. „bratstwo"; bractwa zaś składały się na żupę pod wodzą żupana. Gdy przewodził on kilku żupom razem, dystrykt ich cały nazywano „żupanija". Później, z czasem — wyłoniła się też godność „wielkiego żupana". U Chorwatów nosił żupan tytuł „bana" czyli pana (nazywano go rozmaicie: też „wojewodą" i „prorex").

Choć na ogół zawiodły próby rehabilitacji naukowej słowiańskiego Olimpu, możemy jednak stwierdzić istnienie pewnych wierzeń religijnych u Słowian. Najpospoliciej się słyszy o wiłach, zna się też z nazwy bóstwa, jak Lada, Leljo, Davor. Do ostatków doby pogańskiej należą też zwyczaje „koledziańskie", wierzenia „u necastiwe sile", „pricze" t. j. przypowieści o wiatrach, żmijach, „Ilji gromooniku", a później o „Djurdjevu danu", „Ivanjudne" i t. d. Pierwsze ślady pieśni ludowej są w latopisie popa Dukljanina z XII stulecia. Niejasno dość pisał o pieśniach w XIV. w. Nicifor Gregoras.

W r. 1531 poszło poselstwo wiedeńskie do Carogrodu. Członkiem jego był Słowieniec Kuripeszić, autor późniejszy niemieckiego opisu swej podróży. (Por. „Rad jugosl. akad. knj. 46, i dr. Djuro Szurmina „Povjest književnosti hrvatske i srpske").

Otóż wedle niego w Chorwacji i w Bośni śpiewa się o Bośn. Małkosziću oraz o bohaterskim Radosl. Pavlowiću, jak i też o Kobiloviću. Trzecim znanym bohaterem (junakiem) był słynny Milosz Obilić. Szebeniczanin Antun Vranczić (Verantio) wspomina mówi, że śpiewano pieśni o kn. Lazarze, wojewodzie Miloszu Obiliću i o słynnym (także w Bułgarii) Marku Kraljeviću.

Oprócz tego wówczas, jak się zdaje i później, dużo bardzo śpiewano o walkach wojewodów i o głośnych junakach.

Sława ich rozprzestrzeniała się w tradycji ustnej coraz szerzej, zyskując grunt podatny. To też i późniejsza liryka chorwacka pokusiła się o wdzięczny jej wyraz, zjednując sobie w ten sposób przychylnych.

Szczęk broni słychać często w pieśniach starych Jugosłowian.

Dr. Jerzy Pogonowski.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Morawska Ostrawa. *Morawsko-sleski dennik* zamieszcza artykuł, w którym wskazuje na to, że prasa polska ostatniemi czasy domaga się przyłączenia do Polski Jaworzyny. Dziennik występuje przeciwko żądaniom Polaków i oświadcza, że Jaworzyna ma dla Czechów znaczenie strategiczne. Atakuje również posła republiki czesko-słowackiej w Warszawie Maxę, zarzucając mu polonofilizm.

Praga. *Narodni Listy* donoszą, że w połowie października będzie utworzony w Pradze Uniwersytet ukraiński z wydziałami filozoficznym i prawniczym. Rektorem będzie b. prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Kolessa. Dotąd zgłosiło się 800 słuchaczy. Dziennik podkreśla, że ukraiński Uniwersytet w Pradze stanowi prowizorjum dla przyszłego samodzielnego państwowego Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie (?)

Berlin. *Berl. Tageblatt* z Londynu: Wedle wiadomości nadeszłych tutaj Rada Ligi Narodów postanowiła podać swoją odpowiedź w kwestji górno-śląskiej 11 listopada.

Hannower. (Radio). Opinia niemiecka obawia się nowej zwłoki w kwestji górnośląskiej. *Intransigeant* donosi że Liga Narodów dopiero 11 listopada wyda wyrok w tej sprawie. Równocześnie pojawiają się nowe projekty podziału Górnego Śląska. Przedstawiciele Niemiec przed Ligą Narodów zażądali wedle *Petit Parisien* w każdym razie całego Górnego Śląska dla Niemiec i zaznaczyli prywatnie, że przyjęcie skorygowanej linji Sforzy pociągnęłoby za sobą upadek gabinetu Wirtha.

Gdańsk. Przybyły dziś do Gdańska polskie torpedowce „Kujawiak" i „Krakowiak".

Genewa. (Havas). Potwierdzają tu wiadomość, że Rada Ligi zakomunikuje w sobotę lub w niedzielę najbliższą swój pogląd w sprawie górnośląskiej.

Telegramy P. A. T.

Ku czci Clemenceau.

Paryż. Havas. W St. Hermine odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Clemenceau. Liczni mówcy deputowani i senatorowie należący do różnych stronnictw w swoich przemówieniach oddali patrjotyzmowi wielkiego francuskiego męża stanu hołd.

St. Hermine. Havas. Clemenceau wysławiał przy odsłonięciu wzniesionego na jego cześć pomnika zwycięstwo Francji oraz świetne epopeje żołnierza francuskiego. Mówca stwierdził następnie, że zwycięstwo Francji było zwycięstwem idealizmu nad materjalizmem. Niezbędność szlachetności w polityce jest według mówcy udowodniona już tym faktem że wojna obecna uwolniła z jarzma szereg uciśnionych narodów. Zwycięstwo — mówił Clemenceau — jest wspólnem zwycięstwem wszystkich sprzymierzonych. Natomiast próba wytrzymałości przymierza rozpoczęła się dopiero z chwilą, gdy nieprzyjaciel został pokonany i rozbrojony. Oto jest dalszy etap po długiej wojnie prowadzonej wspólnie przeciwko jednemu i temu samemu przeciwnikowi. Gdyby takie niepożądane tendencje w polityce obecnej miały trwać nadal, to wielka wojna prowadzona przez koalicję mogłaby być uważaną za bezcelową i awanturniczą. Wszyscy sprzymierzeni wzajemnie potrzebują jedni drugich. Ofiary poniesione przez każdego ze sprzymierzonych powinne doradzać wszystkim sprzymierzonym wzajemny szacunek oraz szacunek dla wspólnej sprawy, jakoteż świadomość niezbędności dalszego utrzymania jedności zwłaszcza w momentach trudnych.

Lisbona. Havas. Półoficjalnie donoszą o próbie ruchu rewolucyjnego w Portugalji. Próba się nie udała i w całej Portugalji panuje spokój.

Ryga. Radio. Premjer łotewski Mejerowicz oświadczył, że wymiana not pomiędzy Cziczerinem a rządem łotewskim nie oddziaływa ujemnie na rozwój stosunków handlowych Łotwy z Rosją.

Rzym. WBK. Burmistrz Wenecji ustąpił ze swego stanowiska z powodu zajść przy przyjeździe misji francuskiej.

Angora. Havas. Komunikat urzędowy: Grecy ewakuowali na froncie Afium-Kara Hissar miejscowości Tsay i Bulwadin. Turcy osiągnęli linję Pasta Kea Semakli.

Londyn. Maksym Gorkij w wywiadzie z współpracownikiem *Daily News* wyraził przekonanie, że ustrój sowiecki, który z pewnością wywrze niezatarty wpływ w życiu robotniczem całego świata, zniknie niebawem w Rosji i zostanie zastąpiony przez ustrój republiki socjalistycznej lub demokratycznej.

Sztokholm. Ostateczny rezultat wyborów do II Izby parlamentu szwedzkiego jest następujący: Socj. demokraci 93 mandaty (w poprzedniej Izbie 75) konserwatyści 62 (21), liberali 41 (48), Związek chłopski 21 (29), socjaliści lewicowi 6 (5), komuniści 7 (2). Partje socjalistyczne oraz komuniści zyskali zatem przy obecnych wyborach 24 mandatów.

Nakładca i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ogłoszenia urzędowe.

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

346/21. Sąd okręg. karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokur. przy tymże Sądzie że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Wpered" Nr. 168 (651) z dnia 23 września 1921 pod tytułami: 1. „Polska polityka na Chełmszczyni i Pidlaszu" w ustępach a) od słów „do ukraińskoho" do słów „jeden raz" b) od słów „Jak pryczyna" do słów „Rosji Polaków" c) między słowami „hrupa tomaszewiw" a słowem „nakładały" d) między słowami „miscewymi ludmy" a słowami „Pro bilszi" e) między słowami „nawit pobiw" a słowami „Ce daje" f) od słów „ta i pro" do końca artykułu 2. „W sprawi asenterunku do polskoho wijska" w ustępie od słów „tak i" do końca artykułu zawiera znamiona ad 1. zbrodni z § 65 a, uk., zaś ad 2 występku z § 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 23 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 25 września 1921. 10171

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 353/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Budjak" Nr. 15 z dnia 25 września 1921 pod tytułami: 1. „Son pana Witosa" w ustępie między słowami „Naszi tabori" a słowami „Toma szczob". 2. „Stanysławiw" w ustępach a) między słowami „Rusinów" a słowem „Hrehorczuka" b) od słów „Jak dowedujem sia" do słów „Wersława" 3. „Dumky staroho kasztana" w ustępach a) między słowami „kotra rewila" a słowami „A potim" b) między słowem „buju" a słowem „Mynusiosiu" c) od słów „prykropleno" do końca artykułu 4. „Targie Wschodnie" skreślone słowa napisane cyrylicą czerwonym ołówkiem] zawiera znamiona ad 1, 3, 4 zbrodni z § 65 a) u. k., zaś ad 2. występku z § 302 u. k., uznał dokonaną w dniu 25 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechnienia tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 29 września 1921. 10.176

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 352/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered" z dnia 25 września 1921 Nr. 170 (653) w artykułach pod tytułami: 1) „W sprawi ukraińskoho uniwersytetu w ustępach a) między słowami „nowo fazu" a słowami „ukraińska suspilnist", b) u Lwowi" a słowami „dnia 22 c) od słów „tym aktom" do słów „ukraińskoho narodu" d) między słowami „protest praty" a słowami „Ukraińska socialdemokratija" e) od słów „nawit pered" do końca artykułu 2) de boroby za swobodu nauky w ustępie od słów w „sposób" do słowa „ljudyny" b) od słów „Na prykaz" do słów „na switi" c) między słowami „policja" a słowami „Czy myslyma" d) między słowami „polski proletari" a słowami „Preletarjut wse" e) po słowach „ich zdobutky do końca artykułu 3) Widhuky „w ustępie między słowami kawkaskich horach" a słowami „I tomu" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a. uk. uznał dokonaną w dniu 24 września 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 27 września 1921. 10174

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 347/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Batkiwszczyna" nr 30 z dnia 25 września 1921 pod tytułami: 1. Nasza ekonomiczna organizacja na „Hałyckij Ukraini" w ustępach a) od słów „Koły prydywymosią" do słów „naszoho naroda" b) od słow „Pokysiczo nasza" do słów „czużym zatijam", 2. sprawa „Schidnoi Hałyczyny" w ustępach a) od słów „ne budyt do słowa „Wono" b) między słowami „jakij skazano" a słowami „szczo suwerenamy", c) od słów „teper wnesennja" do końca artykułu, 3. „Polskyj szkilnyj zakon" w ustępach a) od słów „Chocz Schidna" do słów „riwnoprawnistija nacij", b) między słowami „kiłkoch łatynnykiw" a słowami „Cej delegat", c) od słów „Z predstawłenoho" do końca artykułu, 4) Z „Wołyni i Chołmszczyny" w ustępach a) od słów a „dijut" do słow i urjadnyky, b) od słów „Chytryj prawda" do końca artykułu, 5) „Kurczyn" w ustępie od słów „ne znaty" do słów „susidiw", 6) na szóstej stronie w pierwszej szpalcie cały artykuł po słowach poprzedniego artykułu „wże pid sud" zawiera znamiona ad 1, 2, 3, 4, 5 zbrodni z § 65 a) uk. oraz nadto ad 3) zbrodni z § 65 b) uk. i występku z § 305 uk. zaś od 6 występku z § 30 2) uk. uznał dokonaną w dniu 22 wrześniu 1921 konfiskatę na usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 ak. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 września 1921. 10172

Kuratele.

P. III. 119/21 L. III. 2/20 14. Edykt. Oktawiana Zapolskiego koleżarza w Stryju pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Apolonję Zapolską w Stryiu.

Sąd powiatowy. Oddział III

Stryj, dnia 17 września 1921. 10.096 2—3

Amortyzacje.

Nc. XVI. 170/21/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Wilhelma Ruhrberga, kupca w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dowodów zastawowych byłego Banku austr. węg. filji Drohobyczu, a to: 1. z daty Drohobycz, 13 kwietnia 1912 Nr. 871 na kwotę dłużną 300 kor., 2. z daty Drohobycz, 30 lipca 1912 Nr. 904 na kwotą dłużną 1100 kor., 3. z daty Drohobycz, 29 listopada 1912 Nr. 945 na kwotę dłużną 300 kor. Posiadacza powyższych dowodów zastawowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami i w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział XVI

Drohobycz, 22 siernia 1921. 10086 3—3

Konkursa.

Prez. 28201 43/21. Ogłoszony w Nr. 218 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posadę sędziego Sądu apelacyjnego we Lwowie upływa z dniem 20 października 1921.

Prezes Sądu Apelacyjnego.

Lwów, 23 września 1921. 10067 3—3

Licytacje.

E. 227/20 8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izaka Salzberga we Lwowie, odbędzie się dnia 22 listopada 1921 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym biuro II. licytacja realności whl. 444 ks. gr. gminy kat. Nowesiołe, składającej się z parc. grunt. 263/10, domu mieszkalnego o 2 izbach, kuchni i stajni pod jednym dachem. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 350.400 marek.

Sąd powiatowy, O. II.

Żurawno, 21 września 1921. 3—3 10088

Edykta w sprawie uznania za zmarłego.

T. 146/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Moczerniak Petra urodzony 13 marca 1888 w Brusturach powiat Kosów, ożeniony 12 sierpnia 1913 z Hafią z Dumitraków odszedł na wiosnę 1915 z 22 pułkiem obrony krajowej na wojnę, ostatni raz pisał żonie z początkiem roku 1916, że się znajduje w niewoli rosyjskiej, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Z zeznań świadka Wasyla Kostiuka Michała z Brustur wynika, że zaginiony Moczerniuk w niewoli rosyjskiej w Simbirsku nad Wołgą w r. 1916 będąc zajęty jako sanitariusz w szpitalu, tam zachorował i zmarł. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24 l. 2 u. c. i §. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Hafii Moczerniak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Hankiewiczowi w Kołomyji. Fedora Moczerniaka Petra wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja 1 czerwca 1921. 10226

T. IV. 30/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Jachym z Jastrząbki nowej szeregowiec przy 32 pułku obr. kraj. pełnił służbę na froncie włoskim zachorował z końcem r. 1917 na nieznaną bliżej chorobę, poczem z końcem stycznia 1918 r. został oddany do szpitala na operację, skąd atoli już żadnej o nim wiadomosci nie było. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wzdraża się na prośbę Marji Jachym postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Władysławowi Mosserowi adw. w Tarnowie, ktorego ustanawia się również obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym Jana Jachyma wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 kwietnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Tarnow, 12 sierpnia 1921. 10099 2—3

T. IV. 143/20/8. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jakób Zegar, rodem z Szynwałdu powołany w roku 1914 do służby wojskowej przy 57 p. p. został wysłany na front rosyjski, gdzie pod Lublinem w r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. Według zaprzysiężonych zeznań świadka Jędrzeja Turka, Jakób Zegar umarł w dniu 4 stycznia 1919 w niewoli rosyjskiej na Syberji we wsi Połomoszny na tyfus przyczem świadek ten stwierdził, że widział zwłoki Jakóba Zegara i brał udział w jego pogrzebie. Gdy zatem przyjąć należy, że Jakób Zegar poniósł śmierć, przeto na prośbę Jadwigi Zegarowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora dr. Władysława Svruszka adwokata w Tarnowie aż do dnia 15 stycznia 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu nastąpi rozstrzygnięcie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 23 września 1921. 10127 2—3

T. 164/2/1. Dmytro Hałuszka syn Iwana z Czarnokoniec wiel. urodzony 11 stycznia 1882, wstąpił 1 sierpnia 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do czynnej służby przy byłej armji austrjackiej i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowe domniemanie śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. zarządza się na wniosek Paraszki Hałuszka postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. S. Kimelmanowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Dmytra Hałuszka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 28 czerwca 1921. 10126 2—2

152/2. Piotr Pacaniuk syn Michała i Praksedy, urodzony 11 lutego 1884 w Nagorzanach, wstępił w roku 1915 do czynnej służby przy ciężkiej artylerji oddz. II, bat. I, brał udział w bitwach na włoskim froncie i po upadku Austrji dostał się do szpitalu wojskowego Feltro we Włoszech od którego to czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. zarządza się na wniosek Joanny Pacaniuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a razem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Widrakowi adwokatowi w Czortkowie; Piotra Pacaniuka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 30 sierpnia 1921. 10125 2—2

T. 149/2/2. Szymon Dąbrowskki, syn Jana, urodzony 31 października 1881 w Czerwonogrodzie, żołnierz 58 pp. piechoty austryackiej, według zeznań świadka Leona Dąbrowskiego brał udział w walkach z Moskalami między Włodzimierzem a Swiniuchami w miesiącu czerwcu 1916 i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na prośbę Hańki Dąbrowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo dr. Weichertowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Szymona Dąbrowskiego wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 9 września 1921. 10124 2—2

Ogłoszenie. Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną uchwaliło na walnem zgromadzeniu z 2 sierpnia 1921 swe rozwiązanie. Przystępując do likwidacji wzywa ono swych wierzycieli do zgłoszenia możliwych roszczeń najpóźniej przed upływem roku.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ... dem Józefa Ziembińskiego.